

PRENUMERATA miesięczna z bez-
płatnym niedzielnym „Dodatkiem
ilustrowanym”, wynosi 3 zł. 50 gr.,
z odnośnikiem do domu lub z prze-
ciwką pocztową 4 zł. za granicą 7 zł.
Konto czekowe w Poczcie Krajowej
Oszcz. Nr 80 259.
W sprzedaży detalicznej cena pojedy-
nego Nru 15 gr., w niedzielę
wraz z „Dodatkiem ilustrowanym”
25 gr.

SŁOWO

Wilno, Sobota 28-go marca 1925

Redakcja i administracja Ad Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

Czasy z przed-Sadowy.

Dzisiejsza zagraniczna polityka towarzyszy się Polsce przeciwko Rosji. Niemiec coraz natarczywiej nasuwa Bismarck porozumiewa się z carem, czujnym przewidywaniem ludzkim Francja, zaniepokojona i szlachet-
nader wymowne — analogie. Ana-
logie polityki bismarckowskiej z ro-
ku jeszcze 1864-go, kiedy to Pru-
sy tylko gotowały się do potężnego
skoku, co je miało aż na pierwsze
miejsce wśród zimperjalizowanej
Rzeszy zaprowadzić.

Historja powtarza się.. przynaj-
mniej w tych zasadniczych swoich
rysach, które jaknajściślej związa-
ne są z właściwościami nieśmiertel-
nej, niezmiennej, nieublaganej, jak
prawa przyrody: natury ludzkiej.

Spostrzeżenie tych „dziwnych”
analogii, które wcale dziwnymi nie
są, błykało już od dawna tu i ów-
dzie w prasie angielskiej. Prasa
francuska o wiele mniej jest skłon-
na do odrywania się od chwili bie-
żącej. Wreszcie jednak i ona, prasa
paryska, przemówiła... o Sadowie.

Echem tych jasnowidzeń... wstecz
jest ogłoszony temi dniami w war-
szawskim „Messenger Polonais” na-
desłany z Paryża temu niezmiennie
czutkiem i wyborze redakcyjnemu
dziennikowi, artykuł przez ge-
nerała de Cugnac’a.

„Politycy z roku 1925-go — pisze
— popełniają błąd nie do darowa-
nia, zapominając o lekcji Sadowy.
Jest przecie rzeczą aż nadto jasną,
że jeśli Niemcy uwezmą się dążyć
do złamania traktatu Wersalskiego
i w rewanzowym nastroju uwezmą
się trwać — to nieomieszają pójść
śladami Bismarcka. [Metoda wypró-
bowana. Polega ona na pokony-
waniu kolejno wszystkich sąsiadów,
zaczynając od najbliższego z nich,
Niemcy niech tylko spostrzeżają, że
izolowane są bądź Polska bądź Cze-
chy, że nie są w aljansie dość ścis-
łym z żadną potęgą mocarstwową,
natychmiast będą usiłowały powa-
żnić się z nimi i — wygrać „małą
wojnę” w Europie Środkowej. To
byłby początek. Niemcy, wzmo-
cniwszy się tą względnie łatwą wy-
graną, zwróciliby się ku wrogowi
— silniejszemu”.

„Nie śniłoby się Prusom napa-
dać na Austrię w 1866 ym, ani na
Francję w 1870-tym jeśli istniał
pakt zaczepno-odporny francusko-
austriacki”.

Nietykaność traktatu Wersal-
skiego — konkluduje gen. de Cug-
nac — oto przednia gwarancja po-
koju w Europie. A druga, niemniej
pewna ta blok państw zdecydowa-
nych niedopuszczyć *wspólnymi siłami*
do naruszenia traktatu Wersal-
skiego.

Powinna by o tem pamiętać
przedewszystkiem — Anglia. W
„Fortnightly Review”, w najpoważ-
niejszym z poważnych miesięczni-
ków angielskich pisano już przecie
niedawno: „Obrona Londynu zaczy-
na się nie tylko nad Renem, nie ty-
lko nad Mozą i Skaldą — lecz o
wiele dalej: nad Odrą i Wisłą”.

*

Powtórzymy w kilku słowach —
lekcję Historji.

Bismarck chce stworzyć Cesar-
stwo Niemieckie na korzyść tryum-
fujących Prus. W 1863-cim zbun-

Wyprzedaż MEBLI

pokoju jadalnych, sypialnych, saloników,
kuchni i części pojedynczych S. Ancele-
wicz, Wilno Nr. 15 ul. Niemiecka Nr. 15.

Tajemnicza konferencja w Rydze

Z Rygi donoszą:
Z inicjatywy Towarzystw Czerwonego Krzyża w Polsce i na
Litwie Kowieńskiej zwołana będzie w Rydze konferencja delegatów
tych państw w sprawie wymiany więźniów politycznych. Ryskie gr-
zety wyrażają pogląd, że na konferencji tej poruszona będzie również
sprawa politycznych polsko-litewskich stosunków.

Wyznania instenizatora zamachu w Rewlu

Z Rygi donoszą:
Anwelt, wybitny komunista, ogłasza w „Prawdzie” moskiewskiej
artykuł o szczegółach grudniowego zamachu na Rewel i o przyczynach
jego niepowodzenia. Anwelt był organizatorem i przywódcą tego
zamachu.

Anwelt twierdzi, że przyczyną klęski był zwykły, głupi przypa-
dek. Anwelt ubolewa także, że jego towarzysze byli zbyt miękkiego
serca i że np. aresztowali tylko policmajstra, zamiast go zastrzelić.
Według opowieści autora artykułu Estonia w r. 1928 chciała
uznać władzę króla Szwecji, lecz Szwecja nie zgodziła się na to.
Obecnie — twierdzi Anwelt — Estonia zabiega aby Anglia, rozciągnęła
swoją protektora nad republiką estońską, lecz Anglia nie przyjmuje
tej propozycji.

Anwelt zakończy swój artykuł apelem do komunistów aby zni-
szczyli gnazdo rewelskiej reakcji a sam składa przysięgę, że zatknie
sztandar czerwony na zamku rewelskim, chwyci za koinierz tamte-
sza burżuazję i skroci jej szyję.

Rezygnacja z hasel republikańskich.

Oświadczenie partji Radicza.

BIAŁOGRÓD. 27.3. (Pat). Na czwartkowym popołudniowym posie-
dzeniu Skupszczyzny ku ogólnemu zdumieniu poseł stronnictwa Radi-
cza Suterina złożył oświadczenie następujące: „Naród chorwacki nie
jest już nastrojony republikańsko, albowiem przekonał się, że w Ju-
gosławii możliwa jest tylko monarchistyczna forma rządu, Chorwacka
partja chłopska nie pozostaje w żadnym stosunku z zagranicą i nie
życzy sobie tego rodzaju stosunków”. Oświadczenie to, które wido-
cznie jest odpowiedzią na apel ministra spraw zagranicznych Maksy-
mowicza, zrobiło w całej Izbie olbrzymie wrażenie.

BIAŁOGRÓD. 27.3. (Pat). Pos. Paweł Radicz wygłosił dzisiaj w
Skupszczyźnie oczekiwane z wielkim napięciem trzechgodzinne
przemówienie, w którym przedstawił wytyczne polityki chorwackiej
partji chłopskiej. W końcu mówca odczytał w imieniu posła Stefana
Radicza oświadczenie, w którym partja Radicza uznaje państwo jugo-
słowiańskie za jednolitą i niepodzielną monarchję pod dynastją Kara-
gieorgiewiczów. Od tej chwili zrywa partja wszelkie stosunki z mo-
sciewską międzynarodową chłopską, które istniały tylko pod wzglę-
dem duchowym.

Stronnictwa rządowe zastanawiają się obecnie nad rewizją uchwa-
ły unieważnienia mandatów partji Radicza. Prawdopodobnem jest, że
przeprowadzona będzie ankietka w sprawie członków partji Radicza,
która potrwa od 2—3 miesięcy. W międzyczasie można będzie się
przekonać o ile stronnictwo Radicza traktuje na serio swoją deklarację.

Foch grozi dymisją.

„Elta” donosi z Paryża:
Marszałek Foch niezadowolony z wyników obrad konferencji am-
basadorów w Paryżu grozi dymisją. Marszałek Foch specjalnie jest
niezadowolony z tego, że konferencja ambasadorów odrzuciła raport
komisji kontroli, który był przez niego zaaprobowany.
Foch miał oświadczyć, że rzeka się swego stanowiska, o ile kon-
ferencja nie uzna jego wskazówek.

Jarres—Ludendorff—Pakt gwarancyjny.

Przed wyborami prezydenta Rzeszy.

Nacjonalisci zwrócili się do Hitlerowców z prośbą o cofnięcie kan-
dydatur gen. Ludendorffa na prezydenta Rzeszy, gdyż rozbiła ona
tylko jedność niemieckiego obozu narodowego.

Hitlerowcy odrzucili to żądanie oświadczając, że gotowi są co-
fnąć Ludendorffa, ale tylko w tym razie, jeżeli nacjonalisci wystawią
kandydaturę Hindenburga lub Mackensena.

Prezydium wszechniemieckiego związku postanowiło żądać odda-
nia Stressemana pod sąd za jego projekt paktu gwarancyjnego, a prze-
dewszystkiem za oświadczenie, że Niemcy wstąpią do Ligi Narodów.

Sensacyjne pogłoski o Trockim.

Z Rygi donoszą:
Rozeszły się tutaj sensacyjne pogłoski, że Trocki uciekł z Kau-
kazu.

Z innych źródeł donoszą, że Trocki powróci do Moskwy, będzie
przyjęty na Kremlu i obejmie stanowisko generalissimusa armji.

Wykrycie jacejki w powiecie Wołożyńskim.

WARSZAWA. 27.3. (tel. wł. Słowa). Władze wykryły w powiecie
Wołożyńskim jacejkę komunistyczną, która przygotowywała powsta-
nie na terenie województwa Nowogródzkiego. Przy rewizji wykryto
pieczęcie i dowody stałego kontaktu z sowieckim Mińskiem.

Przeciw Balfourowi.

LONDYN, 27.III. (Pat). Z Jero- utworzenie zwanego frontu chrze-
zolimy donoszą, że wczoraj, w me- ścijan i mahometan palestyńskich,
czecie Omara, wygłosił w obecno- dodał jednakże, że nie należy tra-
ści ogromnego tłumu wiernych, cić zimnej krwi i zalecił wystrze-
szej Muzger mowę przeciwko lor- gać się aktów gwałtu. Szek w-
dowi Balfourowi i poddał ostrej zwat wreszcie Arabów, ażeby nie
krytyce politykę Balfoura. Nastę- sprzedawali ziemi Żydom, gdyż na-
pnie oświadczył, że jedynym środ rażają się przez to na utratę oj-
kiem przeciwko tej polityce jest czynny.

OKNA OGŁOSZEN. Wiersz milime-
trov y jednoszpaltowy na str. 2-iej 1 8
20 groszy za tekstem 10 groszy.
Kroniki reklamowa lub nadesłane
40 groszy. Matrymonjalne 20 groszy.
W N-rach świątecznych i na pro-
vincji o 25 proc. drożej.

SEJM I RZĄD.

Ogładzanie Polskiej.

WARSZAWA, 27.3. (tel. wł. Słowa).
Został proklamowany strajk robot-
ników rolnych w Kongresówce.
Premjer Grabski przyjął posłów
P.P.S. Kwapińskiego, Barlickiego,
Babrowskiego, Ziemięckiego i Zu-
ławskiego, którzy pytali czy poli-
cja będzie interwenjowała. Minister
Grabski zapewnił, że policja będzie
zachowywała się biernie.

Ze strony komunikują, że akcja
P.P.S. w sprawie robotników ro-
lnych popierana jest przez Demo-
krację Chrześcijańską.

Wniosek nad rozwiązaniem Sejmu.

WARSZAWA, 27.3. (tel. wł. Słowa).
Wniosek o rozwiązaniu Sejmu w
dniu 15 września i wyznaczeniu
wyborów na 18 grudnia rozpatry-
wany będzie na wtorkowym posie-
dzeniu Sejmu. Wniosek ten zgło-
szony przez Wywołanie nie ma naj-
mniejszych szans powodzenia.

Niedoszły pojedynek.

WARSZAWA, 27.III. (tel. wł. Sł-
wa). Pułkownik Koźmiński przysłał
sekundantów posłowi Miedzińskie-
mu, skutkiem krytyki, którą ten
ostatni wygłosił na komisji woj-
skowej. Posł Miedziński wyzwa-
nia nie przyjął, skutkiem czego se-
kundanci spisali jednostronny pro-
tokół. Klub „Wyzwolenia” oświad-
czył, że wstrzymuje się od udziału
w komisji wojskowej do chwili za-
łatwienia tej sprawy.

W dniu 27 b. m. Konwent Sen-
jorów rozpatrywał: 1-o, czy porada
honorowa udzielona przez radę ho-
norową pułkownikowi Koźmińskie-
mu w sprawie między pos. Mie-
dzińskim a p. Koźmińskim, wynik-
łej wskutek przemówienia pos. Mie-
dzińskiego na komisji budżetowej,
obraża uchwałę komisji regulamino-
wej z listopada 1923 roku, 2-o w
jaki sposób zapewnić na przyszłość
swobodę wykonywania poselskiego
prawa i obowiązku krytyki, unie-
możliwiającej osobom zainteresowa-
nym ewentualne poszukiwanie sa-
tisfakcji. Postanowiono pierwszą
sprawę przekazać do rozpatrzenia
komisji regulaminowej, na podsta-
wie opinii, jaką jej przedstawi spe-
cjalna podkomisja pod przewodnic-
twem pos. Popiela. Drugą sprawę
członkowie Konwentu Senjorów
zreferują swoim stronnictwom ce-
lem zbadań opinii.

Pierwsze posiedzenie sekcji naro-
dowościowej.

WARSZAWA, 27.III. (tel. wł. Sł-
wa). Jutro odbędzie się pierwsze po-
siedzenie sekcji narodowościowej po-
litycznej kongresu Rady Ministrów.
Zebranie poświęcone będzie ustale-
niu wewnętrznego regulaminu, me-
tod pracy oraz kolejności spraw,
które mają być rozstrzygnięte ja-
ko najpilniejsze.

TEATR POLSKI. (Lata 24.)	
Dziś	
„POCZĘKALNIA I-szej Klasy” komedia farsa Kaweckiego	
Jutro	o g. 12 w poł.
Odczyt Boya Żeleńskiego	
o g. 4-ej pp. przedstawienie dla mło- dzieży szkolnej po cenach najniższych	
„Ogniem i Mieczem”	
TEATR WIELKI. (w. Pohulanka.)	
Ostatnie występy L. MESSAL.	
Ceny miejsc znizzone	
Dziś	
„Ostatni walc” operetka O. Straussa	
Jutro	o g. 8-ej w.
o g. 12-ej w. po cenach najniższych	
„Widowisko Baletowe”	

Parcelacja prywatna.

II.

Skutki systemu.

Już sam rzut oka na powyższy normalny przebieg parcelacji wskazuje, że tak żywoty proces, jak ruch ziemi, został sztucznie zataimowany. Jeżeli w te przepisy ramy parcelacji wstawimy jeszcze spętkaną często nieudolność poszczególnych urzędników, niezajomość przepisów, skłonność do nadawania drobniogom wielkiego znaczenia — to obraz będzie jeszcze czarniejszy.

Chłop nigdy nie zrozumie tych dobrodziejstw jakie mu przyniosł ów prawdziwy chaos rozporządzeń, instrukcji, okólników, pism okólnych i wyjaśnień do tych okólników, utrudniających a często uniemożliwiających mu nabycie uprawionego kawałka gruntu za jego własne pieniądze. W umyśle wioślanina powstaje mimowoli porównanie dzisiejszego stanu z dawniejszym trybem rzeczy, kiedy mógł swobodnie i bez przeszkód nabywać ziemię. Czasy te uważa za błogosławione i nazywa je „przed reformą”. Trzeba znać nastroj ludności wiejskiej, żeby ocenić ten wrogi stosunek, jaki istnieje do urzędów ziemskich.

Istotnie wszystkie te zarządzenia godzą w pierwszy rzędzie w interesy chłopów. Za przewlekłość trybu postępowania, za nieudolność urzędników, za brak ścisłej instrukcji parcelacyjnej, za chaos rozporządzeń — płaci przedewszystkiem drobny rolnik.

Właściciel po uzyskaniu zezwolenia na parcelację, stara się jak najprędzej sprzedać działki. Jest to zupełnie zrozumiałe i słuszne ze względu na postawiony termin. Otrzymuje on pieniądze za ziemię, lecz nabywcy na grunt nie wpuszcza, gdyż ustawy surowo tego zabraniają. Nie może nawet zezwolić na tymczasowe użytkowanie ziemi pod grozą przymusowego wykupu całej posiadłości.

Rozpoczyna się tedy długi okres starań o zatwierdzenie przez Urząd Ziemski, a nabywca, który często zapłacił za ziemię ostatnie pieniądze, tymczasem czeka.

Czeka, zanim nie zjedzie Komisarz Ziemski sprawdzić projekt na gruncie, zanim nie napisze o nim opinii i nie odeszle do O. U. Z.

Czeka, zanim O. U. Z. nie rozpatrzy projektu w związku z całym szeregiem dokumentów i projektu nie zaakceptuje, a jeżeli są wymagane dokumenty jakie usterki to nim te usterki nie zostaną poprawione.

Czeka, zanim gmina nie wypełni zgłoszenia, nim to zgłoszenie nie powędruje do starostwa, a stąd przez różne szczeble drabiny politycznej do posterunkowego, by powrócić ponownie do starostwa i trafić wreszcie do Komisarza Ziemskiego.

Czeka, zanim Komisarz Ziemski nie wystawi mu zaświadczenia na prawo nabycia parceli, a jeżeli zażąda, aby była podana od razu grupa kandydatów, to czeka, nim wszyscy pozostali współtowarzysze

niedoli nie przejdą dotychczasowej przeisanej drogi.

Czeka, nim wydział techniczny nie rozpatrzy i nie zaakceptuje planów upoważnionej geometry, a w razie potrzeby, nim nie zostaną poprawione ewentualne usterki, choćby to trwały pół roku lub więcej.

Czeka, zanim prezes O. U. Z. nie rozpatrzy wreszcie operatu i nie podpisze protokołu na przeniesienie tytułu własności.

Dopiero w tym momencie może przystąpić do tego, od czego przed reformą zaczynał, t. j. do sporządzenia aktu u rejenta, a co trwa zaledwie kilka godzin.

Oto są dary, jakie drobnemu rolnikowi przyniosły urzędy ziemskie. Nie rzadkie też są wypadki, że włościanin, sprzedawszy swoją starą sadybę i część inwentarza na kupno nowej ziemi, a będąc zawieszonym w powietrzu do chwili otrzymania pozwolenia, marnieje i staje się nędzarzem. Często są też odsprzedaż nabytej ziemi przed zatwierdzeniem i nawet istnieje specjalny okólnik M. R. R. zabezpieczający interesy Skarbu przy łańcuchowej odsprzedaży parceli.

Ta łańcuchowa odsprzedaż jest właśnie jaskrawym dowodem tych trudności, z jakimi dla drobnego rolnika związane jest przewłaszczenie. Niema tu mowy o spekulacji ziemią, bo podz jest tak wielka, a depresja cen tak znaczna, że dla paskarstwa niema interesu lokowania pieniędzy w ziemi. O istocie rzeczy najlepiej zresztą świadczy fakt, że z jednej strony właściciele ziemscy, a za drugiej włościanie zawierają, zamiast sprzedaż, 30-letnie akty dzierżawy, aby uniknąć trudności w urzędach ziemskich, choć forma taka w najwyższym stopniu niewygodna jest przede wszystkim dla właścicieli. Wiece nie brak oddawanej na parcelację ziemi hamuje parcelację, a sama działalność urzędów.

Chaos w ustawach.

Jeżeli pozatem dodamy, że polityka agrarna M. R. R. podlega ustawicznemu wahaniam, że raz wymagane są projekty parcelacyjne o przewadze dużych parcel samodzielnych, a w innym znów okresie odbywa się gorączkowe dzielenie ziemi na parcele najdrobniejsze dla zaspokojenia jak największej ilości nabywców, że raz zatwierdzani są tylko nabywcy osadnicy z zachodu i stawiane są różne wymagania natury politycznej, a w kilka miesięcy później preferowany jest tylko żywił miejscowy, to będziemy mieli obraz tego chaosu i niezdecydowania w sferach urzędowych, a niepokoju i zamętu w społeczeństwie.

Niejasność położenia powiększają jeszcze przepisy parcelacyjne, dla których często nie można znaleźć żadnej podstawy ani prawnej ani obyczajowej. Należy tu n. p. rozporządzenie, że bezrolny może nabyć tylko do 15 ha, małorolny do 23 ha, pełnorołny do 45 ha. Jaki cel miał tutaj prawodawca, trudno powiedzieć. Klucz ten ma wszelkie ce-

chy średniowiecznej kastowości, określającej pewne przywileje na zasadzie stanu posiadania. Do jakich zaś niezrozumiałych kolizji życiowych może doprowadzić ten przepis, świadczy znany nam poniejszy fakt. Miejscowemu drobnemu szlachcicowi, kandydatowi na parcelę wielkości 23,2 ha, odmówiono prawa nabycia tej działki jako bezrolnemu pomimo, że ukończył 6 klas gimnazjum, był ochotnikiem wojsk polskich zakwalifikowanym nawet na darmową parcelę osadniczą 23-hektarową, której się rzekł, nadto był bezpośrednim sąsiadem nabywanej działki, gdyż ojciec jego, nawiasem mówiąc obarczony liczną rodziną, posiadał przy parcelowanej ziemi 80-hektarowy folwarczek. Odmówił zatwierdzenia Komisarz Ziemski, odmówił Okręg, odmówił M. R. R. do którego dwukrotnie zwracano się z podaniem.

Obrady Sejmu.

Posiedzenie Izby Poselskiej.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o konkordacie. Po przemówieniu pos. Brownsforda (ZLN) i Smoły dyskusję na wstępek marszałka przerwano i ustawę konkordatową w trzecim czytaniu przyjęto.

Przystąpiono do głosowania nad rezolucjami. Rezolucja interpretacyjna pos. Czapińskiego z stała odrzucona. Przyjęto następnie rezolucję pos. Dubanowicza (ChN) w sprawie uposażenia ziemia poduchowna duchowieństwa i służby kościelnej, tudzież w sprawie ustalenia, że świadczenia gotówkowe nie mogą być zniżone lub zniżone bez ekwiwalentu. Rezolucję tę przyjęło 147 głosami przeciwko 135.

W imiennym głosowaniu przyjęto 187 głosami przeciwko 95 pierwszą rezolucję pos. Błażejewicza dotyczącą zaopatrzenia w ziemię organistów, zakrystjan i t. p. W imiennym głosowaniu przyjęło 142 głosami przeciwko 109 również drugą i trzecią rezolucję pos. Błażejewicza w sprawie podniesienia uposażenia duchowieństwa w związku z przyszłym zniesieniem turo stolar, tudzież w sprawie ustawy emerytalnej dla księży emerytów opracowanej na podstawie projektu ustawy z dnia 11 grudnia 1924 roku.

Nad rezolucją pos. Dubanowicza, domagającą się podwyższenia uposażenia duchowieństwa w związku ze zniesieniem t. zw. turo stolar na podstawie projektu rządowego z roku 1923 głosowano imiennie. Rezolucję tę przyjęło 137 głosami przeciwko 120.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania na lewicy wybuchła wrzawa i bicia w pulpity. Pos. Putek prosi o głos w sprawie formalnej, a mianowicie odesłania tej rezolucji do rządu. Marszałek oświadczył, że regulamin sejmowy nie przewiduje tego rodzaju wniosków formalnych więc wobec tego głosu udzielić nie może. Wybuchła znowu wrzawa na lewicy. Cały szereg posłów zostaje przywołany do porządku. Marszałek przerywa posiedzenie i zwołuje Konwent Seniorów. Po przerwie

Niezrozumiałem jest również urzędowe zastrzeżenie na zgłoszeniach gminnych, że „kto brał cudze ziemię w posiadanie i nakłaniał do tego innych” będzie zdyskwalifikowany przy prawie kupna ziemi a jednocześnie wyrażona w wielu rozporządzeniach opieka prawna dla takich właśnie jednostek, zakazująca eksmitowania ich z zajętych gruntów.

Nie możemy w krótkim memorandum przedstawić pełnego obrazu dotychczasowej działalności Urzędów Ziemskich. Materiał dowodowy jest ogromny. Tytułem przykładu przedstawiamy przy niniejszym w oddzielnym załączniku przebieg jednej parcelacji prywatnej. Uważa on wyraźnie te trudności jakim podlega przechodzenie ziemi z rąk większej do rąk mniejszej własności.

marszałek oświadcza, że na Konwencie Seniorów wysunęto wątpliwości natury kontrolnej w związku z uchwaloną rezolucją, która nie przewiduje środków pokrycia wydatków związanych z podwyższeniem uposażenia duchowieństwa. Wobec tego rezolucję tę mówca proponuje odesłać do komisji budżetowej. Powyższe oświadczenie Izba przyjęła do wiadomości.

Przystąpiono następnie do dalszego punktu porządku dziennego sprawdzania komisji przemysłowo-handlowej o wniosku pos. Wiślickiego (Klub Żydowski) w sprawie zniesienia ustawy o walce z lichwą wojenną. Po refrasce pos. Wiślickiego dyskusję odczocono.

Wpłynął wniosek formalny Wyzwolenia w sprawie rozwiązania Sejmu. Następne posiedzenie wyznaczono na wtorek, godz. 4-tą popołudniu.

Komisje sejmowe.

WARSZAWA. 27. III. (Pat). *Sejmowa komisja przemysłowo-handlowa* obradowała w dalszym ciągu nad projektem ustawy o regulowaniu wysokości przemian żyta i pszenicy, importu i sprzedaży maki żytniej oraz pszennej, wypieku i sprzedaży pieczywa jako też o ustaleniu cen maki i pieczywa. Minister spraw wewnętrznych Rastajski uzasadniał konieczność przyjęcia tej ustawy wzrastającą biernością bilansu i koniecznością ograniczenia przywozu maki. Ustawa ta daje rządowi uprawnienia do kontroli wypieku i sprzedaży pieczywa oraz do zwalczania nadmiernej zwyżki cen żyta, maki i chleba. Sekretarz generalny komitetu ekonomicznego Rady Ministrów p. Widomski oświadczył, że ustawa jest tylko jednym ze środków walki z biernością bilansu handlowego. Obok tego rząd zamierza wydać szereg zarządzeń ograniczających przywóz towarów luksusowych, a przede wszystkim podnieść stawki celne na te wyroby. Za projektem rządowym wypowiedzieli się posłowie Szczerkowski i Kordecki (PPS), pos. Polakiewicz (Wyw.) i Roguś (NPR), przeciwko ustawie wypowiedzieli się posłowie klu-

bu Związku Ludowo-Narodowego, Czarzejski i Stronictwa i Klubu Żydowskiego z tych motywów, że ustawa w rzeczywistości okazała się nierealną, co tłumaczy się zbyt krótkim terminem, do którego ma obowiązywać i trudnościami przy przeprowadzaniu kontroli. W głosowaniu przeszedł wniosek referenta pos. Gościńskiego (ZLN) o przejściu nad projektem ustawy do porządku dziennego.

Sejmowa Komisja Administracyjna w dalszym ciągu prowadziła dyskusję nad projektem ustawy o gminnej ordynacji wyborczej w szczególności nad artykułem 2-gim zawierającym podstawy pluralności. Pos. Holeksa (Ch.D.) uzasadniał stanowisko swego klubu w sprawie pluralności. Przeciwno artykułowi 2-mu wypowiedział się pos. Pragier (PPS) Na tem dyskusję odczocono.

Odszkodowania za straty wojenne.

W związku ze wzmożonym ruchem petentów do Głównego Urzędu Likwidacyjnego w Warszawie w sprawach związanych z przeprowadzeniem w latach ubiegłych oszacowaniem strat wojennych i pogłoskami wśród sfer poszkodowanych o wypłacaniu odszkodowań ze strony państwa, wyjaśnia się, iż odszkodowań nie wypłaca się i nie jest przewidziane w planie gospodarczym na najbliższe lata wydanie ustawy o wypłacie odszkodowań, któreby pociągnęły ciężary i którym budżet państwa nie mógłby poddać.

Poszkodowani zwracają się z zapytaniami do władz w sprawie Trybunału Mieszanego, mylnie uważając, że Trybunał jest instancją w sprawach strat i poszkodowań. W rzeczywistości Mieszany Trybunał Rozjemczy polsko-niemiecki rozpatruje indywidualne skargi poszkodowanych z tytułu rozstrzeżeń, opartych na umowach stosunkach. Do Trybunału poszkodowani powinni się zwracać bez pośrednictwa władz, jak do zwykłych sądów. Władze jedynie mogą uwierzytelniać odpisy aktów, znajdujących się w instytucjach państwowych i komunalnych. Termin zgłoszeń upływa 1 kwietnia 1925 r.

Wszystkie akta szacunku strat wojennych po zatwierdzeniu przez Komisję Szacunkową zostały przez Główny urząd Likwidacyjny rozesłane do właściwych Starostów i Magistratów. Straty mieszkalców wsi i mniejszych miast do archiwów przy Starostwach, straty zaś miejskie i wielkoprzemysłowe większych okręgów miejskich do Magistratu w Wilnie. Do właściwych Starostw rozesłano również zgłoszenia z wojny polsko-rosyjskiej i walk polsko-ukraińskich. Główny Urząd Likwidacyjny posiada jedynie krótkie wyciągi z operatów, oszacowanych przez Komisję Szacunkową. Dlatego też zwracanie się petentów do Głównego Urzędu Likwidacyjnego w sprawie odszkodowań jest zupełnie niewłaściwe. (P)

Z muzyki.

Wiadomo już czytelnikom naszym — jak entuzjastycznie przyjęty był przez publiczność, przepelniającą salę „Lutnia”, pierwszy koncert „Akademickiego Spławaczego Towarzystwa „Obilić” z Belgradu, co zachęciło nader sympatyczną drużynę naszych pobratymców słowiańskich do przedłużenia swego pobytu w Wilnie i urządzenia drugiego koncertu, który się odbył, wzbudzając znowu szczerzy zachwyt i najserdeczniejszymi wzajemnymi owacjami pożegnaliśmy był zakonczony, przyczem Towarzystwo „Obilić” obdarzyło szereg osób z komitetu, organizującego przyjęcie, godnością „członków honorowych”, tem się wywdzięczając za doznana tutaj gościnność.

Wszakże zupełnie niezależnie od wszelkich względów ubocznych, przednio ułatwiających powstanie szczerzej żywcem obustronnej, same wartości muzyczne koncertu zgotowały całkiem niespodziewane, podziwu godne wrażenie.

Prawie zupełnie u nas nieznane jugosłowiańskie pieśni ludowe mają bardzo wiele cech wspólnych z pieśniami innych narodów słowiańskich zarówno w zwrotach melodyjnych, jak i rytmie. Nie pozostało też bez wpływu bliższe sąsiedztwo z Węgrami, a szczególnie

kilkuniekowa zależność od Turcji. Obok zwrotów melodyjnych i figur rytmicznych, niezaprzeczenie przeważających z muzyki cygańskiej - węgierskiej, jeszcze się częściej słyszy motywy charakterystyczne dla muzyki Wschodu, występujące na szerokim tle melodii najbardziej słowiańskiej.

Znowu znalazłem dowód słuszności niejednokrotnego spostrzeżenia, dotyczącego wspólności motywów, z których się rozwijają pierwotne melodie ludów całkiem sobie obcych rasowo i oddalonych geograficznie. Ze tylko przytoczę najbardziej dziwną tożsamość gamy pięciotonowej — bez kwarty i septymy — będącej podstawą najstarszych melodii szkockich i chińskich. Z niemiętem też zdziwieniem wysłuchałem w niektórych melodiach junagosiłwiankich prześś, jakby żywym przeniesionym z utworów Griega, ściśle związanych z charakterystycznymi zwrotami norweskiej muzyki ludowej. Często napotykałem melodie, oparte na tonacjach t. zw. kościelnych z harmonizacją zupełnie archaiczną, wskazywającą na dawną ich powstania, kiedy jeszcze nie znano stroju temperowanego. Pomimo przewagi w pieśniach jugosłowiańskich — podobnie jak innych szczepów słowiańskich — nastroju żałobnego, nie brak też między nimi pieśni wybitnie

energicznych i junackich, a nawet wesołych. Skala ich uczuciowa, bardzo urozmaicona i rozległa, była wszechstronnie wyrażona w obfitym i pięknym programie koncertowym.

Już samo zapoznanie się z muzyką, tak nam mało wiadomą, mogło być niezwykle interesujące. A co dopiero, gdy się ją słyszało w wykonaniu tak świetnym!

Jaki ogrom zapachu i pracy celowej wymagało zdobycie tak wysokiego stopnia doskonałości, można sobie łatwo wyobrazić, gdy się przyłapie pod uwagę, że chór stuosobowy składa się wyłącznie z amatorów. Chór wcale nie rozporządza jakimś wyjątkowym materiałem głosowym, jednak soczystość i jednolitość brzmienia akordów i doskonałe stopniowania dynamiczne — od ledwie dającego się słyszeć pianissima do potężnego forte — udają się wroz znakomicie.

Czystość intonacji w najtrudniejszych skrajnościach — wzorowa. Najwięcej jednak podziwu wzbudza wyjątkowa dykcja; każda zgłoska — w temple najprędzej nawet — brzmi tak wyraźnie i zgodnie, jakby wymówiona przez jedną osobę. Niezwykle też zalety techniczne, w połączeniu z iście słowiańskim temperamentem, dają całocześnie przepyszane. Wszystkie utwory były śpiewane z pamięci; nawet doskonale

odśpiewany „Hymn Polski”, w języku polskim, nie stanowił wyjątku.

Niepospolitego kierownika posiadającego w osobie p. Lovra Matačića, dyrygenta opery belgradzkiej, który się przedstawił jako utalentowany kompozytor „Królowej snu”, interesującego utworu (o tendencjach modernistycznych) na chór mieszany, z towarzyszeniem niezwykłe zestawionego kwintetu — fleutu, oboju, klarnetu, fagotu i walterni.

Kompozycje: Adamić, Dobronić, oraz opracowania pieśni ludowych: Mokranjaca, Lotki, i Žganjca cieszyły się szczególnym powodzeniem chociaż trudno wyróżnić jakikądyś utwor z bogatego i pięknie wykonanego programu. Wszystkie przyjmowano frenetycznymi oklaskami, za co się chór wywdzięczył, bisując kilka pieśni.

Po trzecim i serdecznym przemówieniu powitałem, wygłoszonem przez profesora J. Remera, wręczono gościom — partycję fortepianową „Halki” i nową książkę o Moniuszce p. H. Opieńskiego, a ładny wieniec z szarfami, w kolorach jugosłowiańskich i polskich — od miasta Wilna podał p. Chądzyński w końcu pierwszej części koncertu. Dość dziwnem było pominięcie zupełnie Zarządu Towarzystwa Muzycznego „Lutnia” oraz muzyków

miejscowych podczas zbierania komitetu, organizującego uroczystość *Spławaczego*. Czem wytłumaczyć takie niezrozumiałe postępowanie?

*

Lata całe wileńscy miłośnicy muzyki kameralnej z utęsknieniem oczekiwali brak zupełnie sposobności usłyszenia dzieł z tej najprawdopodobniej i najszlachetniejszej dziedziny muzyki absolutnej, t. j. nie służącej ani teatrowi, ani tańcom. Z wielkiem ukontentowaniem powitano pierwszy występ publiczny zespołu, złożonego — przeważnie — z amatorów, na jednym z wieczorów dobroczynnych w sali Śniadeckich, o czem już na tem miejscu pisałem z wielkim uznaniem.

Niezwykle pocieszające, że nie poprzestano na tym występie jednym, lecz niebawem urządono wieczór drugi, w sali Klubu Szlacheckiego. Pod każdym względem, bardzo pomyślny wynik stał się zapowiedzią całego szeregu takich, perdykcyjnie urządzanych, wieczorów kameralnych w tejże sali, za co szczerą wdzięczność się należy zespołowi wykonawczemu i zarządowi klubowemu. Jeżeli nawet, ściśle biorąc, numery solowe nie zupełnie się godzą z nazwą wieczoru kameralnego, to przynajmniej pod uwagę konieczność zainteresowania szerzej kół publiczności, mało jest-

KRONIKA

SOBOTA
28 Dział
Karykatury
Jutro
Czytelnia

Wsch. sl. o g. 5 m. 30

Zach. sl. g. 18 m. 2

WILEŃSKA.

— Termin legalizacji miar i węg. Okręgowy Urząd Miar informuje, że ostateczny termin zgłoszenia do legalizacji narzędzi mierniczych odcinających w roku 1922 i dawniej używanych w obrocie publicznym w Komisariatach m. Wilna II-m i III-m, upłynął z dniem 28 lutego b. r., w Komisariacie zaś IV-m z dniem 30 marca b. r.

Wobec powyższego, w najbliższym czasie zarządzone będą rewizje narzędzi mierniczych w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych wymienionych Komisariatach, i o ile będą ujawnione narzędzia, nie posiadające prawomocnych cech legalizacyjnych (1923, 1924 lub 1925 r.), będą one zatrzymane, a właściciele ich pociągnięci do odpowiedzialności sądowej z art. 138 i 363 k. k.

— (p) Ubezpieczenie robotników sezonowych, z których w instytucjach rządowych i samorządowych. Najnowsze rozporządzenie Rady ministrów w sprawie robotników zatrudnionych w zakładach pracy państwowych i samorządowych ustala, iż wszyscy robotnicy wykwalifikowani i niewykwalifikowani, zajęci w tych instytucjach na robotach sezonowych podlegają obowiązkowi ubezpieczenia w biurach obwodowych funduszu bezrobocia.

— (p) Stan bezrobocia w Wilnie wzrasta z dniem każdym. Powodem tego jest kryzys, jaki przeżywa obecnie handel i przemysł miejscowy, jak również niesprzyjające warunki atmosferyczne, które nie pozwalają na rozpoczęcie robót budowlanych.

Przypuszczalnie z rozpoczęciem tych robót da się zatrudnić znaczną część robotników.

Na dzień 27.III.24 zanotowano w Wilnie 2150 bezrobotnych, z tego 1516 mężczyzn i 634 kobiety; najbardziej dotknięci bezrobociem są robotnicy niewykwalifikowani: 613 osób; dalej pracownicy umysłowi w liczbie 456; służba domowa 302; metalowcy 223 i budowlani 196; z pozostałych znacznie większą ilość bezrobotnych notowano wśród tytniowców i garbarzy.

— Zarząd Kasy Chorych m. Wilna na posiedzeniu w dniu 24 b. m. załatwił m. in., następujące sprawy: zamknięcie rachunkowe i bilans za rok 1924 uchwalili przedłożyć Komisji Rewizyjnej celem sprawdzenia i ew. wniosku na zatwierdzenie Rady; zatwierdził wniosek Prezydium co do warunków umowy z Dyrektorem; uchwalili dokonać na najbliższej sesji Zarządu wylosowania, zgodnie z ust. III art. 68 Ustawy, dwóch członków Zarządu z grupy ubezpieczonych i jednego — z grupy pracodawców, po czym wnieść na porządek obrad Rady sprawę wyborów uzupełniających; w sprawie uwzględnienia

języka żydowskiego w administracji Kasy Chorych odrzucono wnioski, zgłoszone (w poszczególnych punktach) przez członków Zarządu d-ra I. Rafesa i p. E. Zaksa: 1) co do wprowadzenia równoległego języka żydowskiego do wszelkich krótkich napisów w lokalach biurowych i leczniczych Kasy Chorych (nad okienkami biurowymi, gabinetami lekarskimi i t. d.) oraz we wszelkich wywieszanych lub rozklejanych plakatach, ogłoszeniach, wyjaśnieniach, rozporządzeniach, przepisach i t. p.; 2) co do zaangażowania do poszczególnych Wydziałów K. Ch. ogółem 4—5 pracowników — żydów; 3) co do przyjmowania podań i zażaleń w języku żydowskim. Wobec odrzucenia tego wniosku upadł bez głosowania wniosek d-ra Rafesa udzielenia odpowiedzi, na podania w języku żydowskim, z równoległym tłumaczeniem na ten język. — Natomiast zostały uchwalone wnioski członków Zarządu pp. S. Bartnickiego i F. Kućki: 1) w celu przyśpieszenia z pomocą wszystkim zainteresowanym, bez różnicy narodowości, przy zwracaniu się do Kasy Chorych na piśmie, utworzyć bezpłatne biuro podań, które winno być obsadzone przez dwóch pracowników: polaka i żyda, 2) w celu dania możliwości zainteresowanym narodowości żydowskiej, nie władającym językiem polskim, ustnego porozumienia się, przyjąć, o ile tego zażądają, jednego tłumacza — informatora żyda; 3) drukować wszelkie wydawnictwa Kasy Chorych, podlegające rozdaniu ogółowi ubezpieczonych, w zasadzie również i w języku żydowskim, przyczem jednak o konieczności wydania również i w tym języku każdorazowo ma decydować Zarząd.

— (y) Zjazd kupiectwa w Warszawie. Stowarzyszenia kupieckie w Wilnie otrzymały zaproszenie z ministerstwa przemysłu i handlu na ogólny zjazd kupiectwa z całej Polski, który odbędzie się w dniu 4 kwietnia b. r. w spartamentach ministerstwa w Warszawie pod przewodnictwem p. ministra.

Zjazd powyższy zorganizowany jest wyłącznie z inicjatywy ministerstwa p. i h., które tą drogą pragnie zapoznać się z istotą kryzysu i ustalić stosownie do tego swoje wytyczne na przyszłość. W rękach zatem samego kupiectwa spoczął los gospodarczy państwa i obywatela.

Ciekawi jesteśmy, jakie postulaty wysuną przedstawiciele Wilna.

— (y) Uroczystość rzemieślnicza. Dowiadujemy się, że w niedzielę, dnia 29 marca odbędzie się w polskim towarzystwie rzemieślniczym uroczystość związana z wywołaniem na majstrów cechowych. W uroczystości weźmie udział specjalna na cechowa komisja z Warszawy oraz wielu zaproszonych gości.

Uroczystość rozpocznie się mszą w kościele Świętego Kazimierza o godzinie 9 rano, a o godzinie 6 wieczorem po ceremonii wręczenia przeegzaminowanemu kandydatom

dypłomów cechowych zostanie w lokalu towarzystwa przy ul. Wielkiej 64 wygłoszony odczyt na temat „Organizacja rzemiosła” przez posła na Sejm Jana Rudnickiego, prezesa centralnego polskiego towarzystwa rzemieślniczego z Warszawy.

— (p) Ćwiczenia straży ogniowej miejskiej. Od dłuższego już czasu nie zdarzają się w mieście wybuchy pożarów, to też komenda straży ogniowej poświęca sporo pracy na ćwiczenia. Między innymi w dniu wczorajszym odbył się próbny alarm i wyjazd na miasto.

— (p) Autobusy dorozkarskie. Spółki dorozkarskie autobusowe Autodor i Doraut w najbliższym czasie uruchomią 9 autobusów. Będą to autobusy 18—20 osobowe.

— (p) Prawo niepisane. We wszystkich autobusach na miejscach widocznych są umieszczone napisy, zabraniające palenia tytoniu. Jak widać odnoszą się one tylko do pasażerów, gdyż obsługa autobusów smacznie kierując się specjalnym prawem niepisanym, pali sobie w najlepsze, nawet na przystankach krańcowych, gdzie przecież można wysiąść i wypalić papierosa na powietrzu.

— Z L. O. P. P. Na posiedzeniu zarządu komitetu wojewódzkiego wileńskiego L. O. P. P. postanowiono:

1. Uzyskaną ze zbiórki w czerwcu 1924 r. na płacowiec dar Ziemi Wileńskiej sumę 5.133 zł. 91 gr. uzupełnić z własnych funduszy do 7.000 zł. i przekazać takową zarządowi głównemu L. O. P. P. celem uskutoczenia obrotu samolotu typu Potez VIII z przeznaczeniem do eskadry propagandowej L. O. P. P. zgodnie z dyrektywą min. spraw wojskowych.

Samolot ten nosić będzie nazwę „Ziemia Wileńska”.

2. Sumę 5.250 zł. zadeklarowaną uchwałą Rad gminnych powiatu Wileńsko-Trockiego na zakup samolotu uzupełnić do 7.000 zł. i do dnia 1 maja 1925 r. przekazać zarządowi gł. celem zakupu samolotu daru pow. Wileńsko-Trockiego.

3. Założyć w Wilnie stację aerologiczną celem prowadzenia specjalnych badań atmosferycznych potrzebnych dla lotnictwa.

Koszt urządzenia stacji przypuszczalnie koło 2.000 złotych.

— Kursy dla Przewodników po Wilnie. W niedzielę 29. III. b. r. o godz. 11 tej w lokalu Szkolnej Doświadczalni prof. J. Kłos zakończy swój cykl wykładów p. t. Nauka o stylach.

— Odczyt. Wygłosi prof. Marjan Massonius o „Płarotach” w Domu Ludowym P. M. Sz. przy ul. Złotej 4 dn. 28. III. o 7 ej godz. wiecz.

— Podziękowanie. Zarząd P.Z.P. składa wyrazy najgłębszej wdzięczności p. p. Marszałkowskemu Piaseckiemu za ich łaskawą pamięć o „Ochronie sierot” po wojskowych. Ostatnia ofiara w sumie 120 dolarów wpłynęła w chwili krytycznej i zaopatrzyła dzieci w najniezbędniejsze artykuły żywnościowe.

— Kwesta uliczna na rzecz inwalidów wojennych „Dzień Inwalidy”

ZWIE-
DZAJCIE WYSTAWĘ OBRAZÓW

Lihtensztejna w lokalu żyd. Stow. Pop. Sztuki (ul. Wielka 63/4) wystawa czynna codziennie od 10-ej do 9-ej g. wiecz.

Na święta Wielkanocne

Sklep p. i. „CUKRY WARSZAWSKIE” właśc. I. JANKOWSKI Mickiewicza 6 — poleca wyborowe ciasteczka świąteczne CUKRY firm E. WEDEL, F. Fuchs, Jan Fruziński, Lardielli i Fraiboli i inne. KAWA palona w najlepszych gatunkach firm T. Janiewicz i Pluton.

W związku z nadchodzącymi świętami Wielkiej Nocy oraz z uwypokalnającą się nędzą wśród rodzin i wdowców po inwalidach wojennych jak i z braku funduszy na udzielenie pomocy wyżej wspomnianym, Zarząd wileńskiego Okręgu Związku Inwalidów Woj. Rz. P. odwołuje się do ofiarności naszego społeczeństwa i ufając na poparcie, urządza w dniu 2 i 3 kwietnia r. b. kwestę uliczną.

Wobec powyższego zarząd Zw. Inw. w Wilnie prosi wszystkie Stowarzyszenia jak i organizacje społeczne aby zechciały łaskawie przyjąć udział czynny w urzędzeniu tej kwesty i wydelegowały przedstawicieli swoich na ostatnie organizacyjne zebranie powyższej kwesty mające się odbyć w sobotę dnia 23 b. m. o godz. 5-aj popoł. w lokalu Związku Inwalidów przy ul. Ostrobramskiej 19.

— Zabawa szkolna. W sobotę dnia 28 marca o godz. 7 wieczór w lokalu szkoły powszechnej „Świt” (M. Pobulanka) odbędzie się przedstawienie dla młodzieży szkolnej w wykonaniu wychowanków „Schroniska Pogotowia Ratunkowego dla dzieci chrześcijańskich” w Wilnie. Na program się złożą: 1) sztuka dla młodzieży w 3 aktach Tarwida p. t. „Bezimienni bohaterowie”, 2) Popisy gimnastyczne i 3) Popisy choreograficzne. Dochód z zabawy przeznacza się na wycieczkę krajoznawczą wychowanków po Polsce, jaka się projektuje na lato r. b. Wstęp wynosi 1 złoty. Bilety są do nabycia przy wejściu.

— Komitet Wojewódzki „Chleb dla głodnych dzieci” podaje do wiadomości rezultaty zbiórki lutowej: Rejon I w obrębie Wielkiej Pohulanki, Trockiej, Dominikańskiej, św. Jankiej, Wielkiej, Bakszy i toru kolejowego 123, 20, rel. II—Rosa 236,65; rej. III—Śródmieście 1.557,55; rej. IV—Śalipski 178,60; rej. V—Nowe Zabudowanie 253,01; rej. VI—Zarzecze 243,95; rej. VII—Antokol 232, 19; rej. VIII—Zwierzyńiec 119.

Razem 3 079,58. Jednocześnie Zarząd Komitetu ogłasza, że dnia 5 kwietnia odbędzie się w Sali Miejskiej, o godz. 1 po poł. wielkie zebranie informacyjne Komitetu—Zarząd zawczasu prosi wszystkich pracowników czynnych i wszystkich ofiarodawców o jak najliczniejsze przybycie na zebranie, które Zarząd organizuje celem uświadomienia szerokich warstw społeczeństwa o dotychczasowych rezultatach pracy Komitetu i o dalszych zamierzeniach.

TEATR I MUZYKA

— Administracja Teatru Wielkiego komunikuje nam iż ceny biletów z dnem wczorajszym zostały obniżone.

— Teatr Polski. Dziś i jutro grana będzie ostatnia nowość repertuaru naszego Teatru, która tak bardzo się podobała „Poczekalnia I-ej klasy” Kawackiego z pp. Grabowską, Jaroszewską, Godlewską, Wywińcem, Kurnakowiczem i Purzyckim w rolach głównych.

— Popołudniówka szkolna. W niedzielę

o g. 1 pp. po raz ostatni Teatr Polski wystawia „Ogniem i Mieczem”. Ceny miejsc najniższe.

— Ostatnie występy L. Messal. Dziś Lucyna Messal występuje w rekordowym „Ostatnim Walcu”; jutro zaś o g. 3 m. 30 pp. z udziałem Lucyny Messal grana będzie „Księżniczka czardasza” — operetka Kalmana. Ceny niższe.

— 2 cery. Jutro w nadszale Teatr Wielki wystawia ulubioną operę Leoncavallo „Pajace”. Wieczór dopełni zespół baletowy, który powtórzy ostatnią premjerę Moniuszkowską.

— 2-gi odczyt Boya Żeleńskiego w Teatrze Polskim odczytał Boya Żeleński już sobie sławę w całej Polsce. Tajemnicę tego sukcesu, który zresztą towarzyszy stale całej działalności Boya jako poety, tłumacza, krytyka i popularyzatora arcydzieł, jest prostota, dowcip i lekkość, z jaką umie on ujmować najgłębsze bodaj i najbardziej złożone zagadnienia literatury i życia. Tytuł odczytu „O komedii ludzkiej, o kobiecie trzydziestoletniej i ich twórcy”. Odczyt ten będzie wygłoszony jutro w niedzielę o g. 12 w południe w Teatrze Polskim. Bilety sprzedaje kasa Teatru Polskiego.

— Koncert Hubermana. Dyrekcja Teatru Wileńskiego pozyskała na jeden występ znakomitego skrzypka o sławie wszechświatowej B. Hubermana. Koncert zapowiadany został na poniedziałek 18 kwietnia r. b. o g. 8 w. Bilety już są do nabycia w kasie zamawiając.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Kradzież. Helenie Stefanowej (Turkielewicz 22) skradziono artykułów spożywczych wartości 300 złot. Podejrzanym o tą kradzież zatrzymane 12 osób.

— Zygmuntoł Utkiewicz (Zarzecze 14) za pomocą wylamania drzwi skradziono srebrne rzeczy wartości 200 zł.

— Otrocie. Dn. 24 bm. otruta się karbolem Marja Ferdinberg (Szopenowska 10). Wezwany lekarz pogotowia skonstatował śmierć.

— Pobicie Policja zatrzymała Stefana Kierżynisa (Młynowa 12), który zbliżył swoją żonę do utraty przytomności.

— Pokąsana przez psa. Dn. 29 bm. 12 letnie N. Jarnowski (Pozarowa 10) plesnął w nogę. Poszkodowanego lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy.

— Pedrutek. Dn. 22 bm. w dziedzińcu domu Nr 4 przy ul. Teatralnej znaleziono dziecko pięcioletnie w wieku koło tygodnia.

Z SĄDÓW

— (p) Sprawa nadużyć w policji. Dnia 3 kwietnia b. r. sąd okręgowy w Wilnie rozpatrzył będzie sprawę byłego podkomisarza urzędu śledczego policji państwowej m. Wilna Zaborowskiego, b. aspiranta Kędzierskiego i b. przodownika Szczepyna, oskarżonych o nadużycia służbowe, oraz — Alperowicza, oskarżonego o pośredniczenie w przekroczeniach służbowych wyżej wymienionych.

— (p) Sprawa Serebrannikowa i tow. W dniu 6.IV b. r. rozpatrywana będzie sprawa Serebrannikowa i towarzyszy (w liczbie 10 osób), oskarżonych z 102 artykułu k. k.

cze przygotowanej do słuchania muzyki najniżej przystępnej, trzeba się chętnie zgodzić na takie odstępowanie od stylu.

Sztuka kapitalna drugiego wieczoru był kwartet Beethowena Op. 18. Nr. 6., skomponowany jeszcze w młodym wieku, kiedy niezrównany mistrz całkowicie się wzorował na podobnych arcydziełach Haynda i Mozarta, gdzieś jednak tylko wykazując objawy swej potężnej indywidualności. Na zakończenie wieczoru wybrane słynne „Andante cantabile” z kwartetu op. 11. P. Czajkowskiego.

Wykonanie obu kwartetów przez pp. W. Szmidta (I skrzypce), A. Jegiera (II skrzypce), M. Salnickiego (altówka) i L. Słepińskiego (wiolonczela) świadczyło o bardzo starannym przygotowaniu. Wielka zgodność, intonacja prawie bez zarzutu i dbałość o dynamiczne odczucia sprawiły wielce dodatnie wrażenie i wywoływały powszechne zadowolenie. Między kwartetami wykonał p. W. Szmidt solą skrzypcową (akompaniament objęła p. M. Klecka), zdobywając za grę artystyczną huczną oklaski i życzenia dodatków nadprogramowych. Kto tak potrafi zagrać „Arję” Bacha i „Legende” Wieniawskiego, zniwala krytykę do całkiem poważnego traktowania swych kwalifikacji wykonawczych, które wystąpią jeszcze

świetnie, gdy zostanie nabyte większe przyzwyczajenie do estrady i do pokonywania krępującej tremy.

Wzmocniony kult muzyki Szopena, z okazji siedemdziesiąt lat jej rocznicy zgonu jego, w ciągu obecnego sezonu koncertowego spowodował znacznie większą niż zwykle ilość koncertów poświęconych wyłącznie utworom genialnego kompozytora.

Z inicjatywy miejscowej fortepianistki p. K. Pilskiej-Ranuszewiczowej, głównej wykonawczyni programu, odbył się w sali Teatru Polskiego niedziślny poranek muzyczny. Bardzo muzykalna, lecz więcej refleksyjna, niżeli odczuć, gra ceniowej artystki lepiej się nadawała do utworów, w których cechy powyższe, łącznie z piękną rozwiniętą techniką, najkorzystniej mogły być zastosowane. Nastroj marzycielski, stanowiący najcharakterystyczniejszy element indywidualności twórczej Szopena, tak wyraźnie dający się odczuć w interpretacji „urodzonych” szopenistów, niezupełnie odpowiada właściwości talentu tej artystki. Wszakże to się ujawniło w wykonaniu całego szeregu powszechnie znanych dzieł. Tylko polonez (Ges-dur), widocznie jeden z wcześniejszych utworów, w żadnym wydaniu zbliżonym dzieł Szopena niepomiesz-

zony, był „nowością” programu pianistki, ale — pomimo ładnych szczegółów — w żadnym razie nie dorównywała dziełom późniejszym. Na początku wykonała z powodzeniem pp. Raruszewiczowa i Kaduszkiewiczowa—Rondo na 2 fortepiany, utwór młodzieńczy, napisany całkiem pod wpływem kompozycji Hummela, wcale nie dający pojęcia o przyszłym stanowisku Szopena i mogący interesować tylko jako obiekt historyczno-biograficzny.

Nierównie więcej zainteresowania budziły niektóre — prawie zupełnie nieznane — bardzo ładne śpiewy, wyraźnie zapowiadające współczesną nam twórczość muzyczną, często nadmiernie wybujałą w swych notwarskich kraciwościach. Jako wykonawczyni śpiewu, wystąpiła p. W. Hendrichówna, zawsze świetna liryczno-dramatyczna śpiewaczka.

Obie koncertantki miały duże powodzenie.

Z bardzo interesującym programem odbył się ostatni Koncert-Porannek, poświęcony — oprócz Debussy i Schuberta — muzyce kompozytorów polskich.

Wiązankę pieśni ludowych, w pięknym opracowaniu artystycznym Szopena i Adama Wieniawskiego, oraz wyborowych utworów: Nie-

wiadomskiego, Opieńskiego, Szymanowskiego i Różyckiego, wykonała p. Z. Borkiewicz-Wyleżyńska, wykazując nieprzeciętną muzykalność, ładny głos — szczególnie w medjum — i wyborną szkołę, co niechybnie pozwoliło artystce zdobyć duże powodzenie. Byłoby tylko pożądanem — większe urozmaicenie nastroju w programie, trochę przeciężonego jednostronnie pieśniami o charakterze elegijnym.

Znana już u nas fortepianistka warszawska p. M. Trombini-Kazurawa ładnie odegrała Wariacje i walse Schuberta, a na zakończenie utwory Debussy, Szymanowskiego i Różyckiego. Nie zawsze tylko się chciało zgodzić z dość samowolnym traktowaniem rytmiki i tempa w utworach Szopena. Ładne dotknięcie, niedostatecznie urozmaicone dynamicznie, z braku siły wystarczającej naprzekład w Scherzo (b-moll) Szopena, ucierpiało jeszcze też i od niebaczności użycia pedału. Produkcje artystki były bardzo zyczyliwie przyjęte przez liczną zgromadzoną publiczność.

Oddział wileński Związku Muzyków Zawod. Rzecz. Polskiej wyłonił z siebie Sekcję Kulturalno-Oświatową Młodych Muzyków, która ma na celu nie tylko udoskonalenie

fachowo-artystyczne, lecz i podniesienie poziomu kulturalnego i wykształcenia ogólnego swych członków. Takie sympatyczne założenie zaczęło przybierać formy konkretne i pierwszy wieczór popisowy wykazał już bardzo dobre wyniki tej pracy.

Kwartet smyczkowy (g-moll) Schuberta był wykonany z precyzją techniczną i z muzykalnym ujęciem, dowodzącą gorliwą i celową pracę młodych adeptów artystycznych. Również chwalebne było wykonanie Triad op. 49 Mendelssohna.

Dobrze się udało wykonanie arji z op. „Dama Pika” Czajkowskiego. Pomimo widocznej tremy, śpiewaczka oparowała stronę wokala i wykazała dobrą dykcję w języku polskim.

Niemniej dobrze były wygłoszone deklamacje dwóch satyrycznych utworów polskich.

Z całkiem wirtuozowskimi o-wiadaniami trudności technicznych i temperamentem odegrał, na zakończenie programu, znany już szerszej publiczności wileńskiej młody skrzypek utwory Wieniawskiego i Sarasatiego.

Michał Józefowicz.

